

CO Z TYM WĘGLEM?

- Tona kostki, czyli węgla najdroższego, osiąga około 1500 zł. To jakieś 350 zł więcej niż w poprzednim sezonie. Kopalnie robią przetarg na węgiel, a ponieważ klientów nie brakuje, to osiąga on takie właśnie ceny.

W innym składzie przyczynę upatrują w panice, która jest wywołana przez samych kupujących.

- To jak ze środkami czystości - gdy wybuchła pandemia, wszyscy je produkowali, a w sklepach przez jakiś czas niczego nie można było kupić, albo jak już było, to po wielokrotnie wyższej cenie. Z węglem jest tak samo. Wybuchła panika, że go nie będzie i przez nadmierne wykupy rzeczywiście węgla nie ma. Kopalnie nie nadążają z wydobyciem...

Być może coś w tym jest, bo niedawno podobnie wypowiedział się Łukasz Horbacz, prezes Izby Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla. - Mam wrażenie, że sytuację napędzają trochę samspełniającej się przepowiedni. Ludzie czytają, że są albo będą problemy również z węglem, więc kupują go więcej niż zazwyczaj - zamiast 3-4 tony biorą np. 5 ton. Natomiast jeśli chodzi o dostawy, to produkcja w polskich kopalniach rzeczywiście jest nieco niższa, ale nie zaskakująco niska. Tutaj nie ma żadnej niespodzianki, bo wszyscy się tego spodziewaliśmy.

Ale Ł. Horbacz widzi też inną przyczynę zawirowań węglowych.

- Od wielu lat mówi się o odchodzeniu od węgla, a od dwóch lat szczególnie intensywnie. W konsekwencji mało która firma inwestowała w zwiększenie jego wydobycia. A w przypadku Polski z roku na rok ono spada. Dodatkowo gospodarki odbudowują się po covidzie i zapotrzebowanie na ciepło, energię elektryczną rośnie. W konsekwencji zwiększa się także popyt na węgiel, szczególnie w państwach azjatyckich.

**

Jeden z największych składów węgla w naszym powiecie

ma Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „ROLNIK” w Ostrzeszowie. Składowisko na Budach codziennie odwiedzało wielu klientów, często też przyjeżdżały tam ciężarówki pełne węgla. Niestety, w ostatnim tygodniu ruch mocno osłabł - tu również daje się odczuć węglowy kryzys. Mówi na ten temat prezes SRH „ROLNIK” - pani Mieczysława Szymańska.

- To, co wyprosimy i wyszarpiemy, to do dostaw, ale cena węgla z dnia na dzień jest inna. Wiem, że wczoraj węgiel był, lecz czy dzisiaj jest, tego nie powiem. Bo wszystko, co dostaniemy, od razu znajduje nabywców. Ludzie czekają na węgiel i od ręki go kupują. Każdą ilość byśmy sprzedali, mimo że z dnia na dzień każda dostawa ma inną cenę, niestety, wyższą. Wczoraj tona węgla - kostki, kosztowała 980 zł, zaś ekogroszek był za 1080 zł. Nas, jako użytkowników, korzystających z ekologicznego ogrzewania, również te podwyżki mocno dotykają. W piekarni mamy dwa piece ceramiczne do wypiekania chleba oraz piec do ogrzewania... Wszystko ekologiczne, na ekogroszek.

W tej chwili prowadzenie działalności graniczy z cudem, bo i gaz, i prąd drożeją, a węgiel to już wyjątkowo.

Następna dostawa ma przyjechać w przyszłym tygodniu, po Wszystkich Świętych. Jaka będzie cena i jaki węgiel dostaniemy? - pewności nie ma. Zamawiamy najlepszy. Nie ma też pewności, czy w ogóle go dostaniemy - owszem, mieliśmy przydziały, ale to wszystko wzięło w łeb. Raz w tygodniu dostaniemy 25 ton - taka jest sytuacja u wszystkich handlujących opałem. Po prostu kopalnie nie mają węgla. Jeszcze w poprzednim sezonie ekogroszek kosztował w granicach 650-700 zł. Z węglem stało się tak samo jak z mąką - przed rokiem kupowaliśmy kilogram za 80 groszy, a dziś kosztuje 1,80 zł. Z tą różnicą, że mąka jest, a węgla nie ma. Gdybyśmy mieli nawet 50 ton dziennie, też pewnie byśmy sprzedali. Niestety, nie ma opcji, by kopalnie za niezrealizowane dostawy obciążyć karami. Jeśli przedtem zdarzyło nam się nie wziąć węgla, bo mieliśmy go na

składzie, obciążano nas karami. Ale odwrotnie - nie ma mowy.

Co się dzieje z węglem? - nie wiemy. Wydawałoby się, że nie powinno go brakować, bo kopalnie pracują normalnie. Mamy dostawy z kilku kopalń, lecz we wszystkich są podobne problemy.

Chcielibyśmy, żeby sytuacja wreszcie się unormowała. Ludzie przyjeżdżają, dzwonią, pytają, czy jest węgiel, kiedy będzie, a my nie potrafimy na te pytania odpowiedzieć.

Na te pytania dziś pewnie nikt nie jest w stanie udzielić przekonującej odpowiedzi. W dobie, kiedy cena każdego paliwa idzie w górę - ropa i gaz, również węgiel drożeje. Tak można by odpowiedzieć, ale czy taka odpowiedź może usatysfakcjonować ludzi? Niektórzy z nich cały rok odkładają po parę złotych, by zimą nie marznąć, a teraz brakuje im na zakup węgla. Nie mówią już o tym, że nawet za większe pieniądze też trudno go zdobyć. Najwyższa pora, by gdzieś tam „na górze” zauważono i usłyszano problemy „szarych mieszkańców” miast i winosek. Może nie o wszystkich miastach decydują międzynarodowe korporacje i licytacje na aukcjach?

K. Juszczyk

Dokończenie ze str. 1.

- Nie można kupić węgla z kopalni - dowiaduję się od prowadzącej handel przy ul. Składowej. - Jest sprzedawany na licytacji, a cena jest kosmiczna. Od 1 października ceny zaczęły wariować. Dlaczego? O to trzeba by spytać wyżej. Dziś cena węgla w kopalni to cena dnia, zależy, kto łączy w licytacji. W poprzednich latach ceny były porównywalne - węgiel przychodził, zdarzały się jakieś lekkie podwyżki, po 10 zł, 20 zł na tonie, ale nie tak wielkie. Do października było w miarę - węgiel był po 890 zł,

a parę dni później już trzeba było za taki sam płacić 1450 zł. W kopalniach niby jest węgiel, ale nie sprzedają... Nie wiem dlaczego - to są niby spółki, ale i tak są dotowane przez Skarb Państwa. Zresztą węgiel importowany tak samo drożeje.

Podobnie w składzie w Siedlikowie. Pytając o przyczynę tego stanu rzeczy, słyszymy:

- Nie ma węgla, bo w kopalniach go nie wydają.

Za to w składzie w Zalesiu węgiel w ubiegłą środę można było kupić. Nie wszystek i po cenach dużo wyższych niż w ubiegłym roku.

Uśmiech na Halloween



Zazwyczaj w Halloween dzieciaki „rozdają” psikusy, chyba że przekupi się je słodyczami. W Ostrzeszowie natknęliśmy się na tak miłe hasło. Co prawda nie poczęstowaliśmy się papierowym uśmiechem (żał nam było psuć „dekorację”), ale sama wywieszka wywołała uśmiech, więc zdecydowanie działa. :)

Tekst płatny

SŁODKA „KAMILA” - SKLEP Z TRADYCJAMI

8 października w Ostrzeszowie, przy ul. Przesmyk, otwarta została nowa cukiernia „KAMILA”. Znajduje się ona w tym samym miejscu, gdzie jeszcze niedawno mieścił się sklep p. Janickiej. Nowo otwarty sklep oferuje słodkości firmy Jarczak, lecz jego właścicielem jest Bartosz Kucharzak. Od dawna

marzył o takim właśnie, niekoniecznie dużym, punkcie sprzedaży, ale mającym swój klimat i duszę. Aby klienci do tego sklepu powracali chętnie i zawsze byli zadowoleni z kupowanych tam wyrobów, a niekiedy też zaskakiwani czymś innym, dotąd niespotykanym. Tak zapewne będzie, bowiem smaki produktów

firmy cukierniczej „Jarczak” z Bralina w pow. kępińskim cieszą się renomą w całej okolicy. Tutaj stawia się na jakość wyrobów, a jakość ta wynika ze stosowania produktów świeżych i naturalnych - naturalna śmietana, naturalne kremy, bez chemii i ulepszczy.

Od kilku lat specjalnością zakładu są torty. Bardzo duży wybór smaków i rodzajów - od wymyślnych „piętrowych” po bardziej tradycyjne w kształtach. Dekoracja i smak zawsze są takie, jakie tylko klient sobie zażyczy. Bez tych tortowych przysmaków wiele wesel, komunii, imprez rocznicowych nie byłoby tak słodkich i udanych.

Jak w każdej szanującej się cukierni i tutaj nie może za-

brnąć szerokiej gamy ciast. Są babki, placki na kremie, na śmietanie, bananowce, makowce i tradycyjne jableczniki. Można też kupić kilka rodzajów serników - śmietankowy, z bakaliami, brzoskwinowy, czekoladowy... Zapraszamy także amatorów pączków - dużych i małych, z dżemem i z adwokatem. Są też stru-



le, drożdżówki i różnorakie ciasteczka.



W nowo otwartym sklepie można również zaopatrzyć się w chlebek. Pochodzi on z dwóch piekarni: GS Doruchów i Kromex Kępno. Furorę u klientów robi, wypiekany właśnie w tej piekarni, chleb dietetyczny z ziarnami. Dużym wzięciem cieszą się też zwykłe, razowe chleby.

Dziś, żeby osiągnąć oczekiwaną jakość produktów, trzeba poświęcić wiele czasu, pracy i środków. I oczywiście talentów twórczych. W tej branży sukces tkwi w poszukiwaniu niespoty-

kanych gdzie indziej smaków i w wysokiej jakości, która nawet w trudnym okresie się obroni.

Taką jakość i niepowtarzalne smaki znajdziecie w produktach oferowanych w tym nowo otwartym sklepie. Przekonajcie się sami.

CUKIERNIA „KAMILA” ZAPRASZA!

Godziny otwarcia:
pon. - pt. - godz. 6.30-16.30
sob. 7.00-13.00